

Adwentyzm jest religią, posiadającą konkretne prawdy wiary. Przedstawia on całemu światu swoją własną koncepcję interpretacji proroctw zwłaszcza z księgi Daniela oraz Apokalipsy świętego Jana. Na zewnątrz wszystko w adwentyzmie jest poukładane i dopięte na ostatni guzik. A co w środku? Mało kto, nawet sami **adwentyści dnia siódmego** nie chcą tam zaglądać. Ja również, jako adwentysta dnia siódmego, przez niecałe dziesięć lat poznawania i głoszenia poselstwa adwentystycznego chciałem wierzyć, że jest on wyznaniem, które nie ma sobie równych i że jest to - jak sam mówi o sobie - Boża resztką.

J 14,5-6

Rzekł do niego Tomasz:

- *Panie, nie wiemy, dokąd idziesz; jakże możemy znać drogę?*

Odpowiedział mu Jezus:

- *Ja jestem DROGA i PRAWDA i ŻYWOT; nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie.*

Mój pierwszy kontakt z adwentyzmem rozpoczął się od przeczytania artykułu z internetu na temat ważności siódmego dnia tygodnia (soboty, szabatu) z biblijnego Dekalogu. Zafascynowany tym odkryciem postanowiłem zgłębić temat. W internecie natrafiłem na kolejne artykuły promujące doktryny adwentystyczne, które - jak napisałem powyżej - na pierwszy rzut oka wyglądały bardzo logicznie i przekonująco do tego stopnia, że im uwierzyłem i utożsamilem się z nimi. Oczywiście większości z tych kwestii, jak interpretacji proroctw, nie sprawdzałem z różnych względów. Interesowały mnie całkiem inne rzeczy, jak zgłębianie poselstwa ewangelii oraz typologia Starego Testamentu. Mówiłem sobie - pewnie przyjdzie taki czas, że kiedyś przysiędę do tych wszystkich proroctw i je rzetelnie punkt po punkcie zgłębię. Tak też było. Księgę Daniela zgłębiałem wiele razy jedynie w oparciu o materiały adwentystyczne, o których twierdziłem, że przecież nie mogą się mylić. Sama adwentystyczna prorokini (Ellen Gould White) je zatwierdziła oraz tak wiele mądrych głów pochylało się nad tymi wszystkimi interpretacjami, że nie ma tu mowy o jakiegokolwiek pomyśle.

Wszystkimi siłami, wykorzystując czas i środki, jakie miałem od Boga, głosiłem, gdzie tylko mogłem, adwentystyczne poselstwo, pobudzając współbraci do aktywniejszego życia duchowego. Nie znośm hipokryzji i ją obnażałem.

Zajmując się przez ten okres internetową ewangelizacją, poznałem wielu wspaniałych [ludzi](#) (część z nich to także aktualni adwentyści dnia siódmego). Dziękuję Bogu za te wszystkie rozmowy i wymiany myśli z ludźmi, którzy prywatnie pisali do mnie, pytając o różne kwestie.

W tym samym czasie zgłębiałem naukę języka angielskiego, który z kolei pozwolił mi na naukę klasycznej greki, hebrajskiego oraz łaciny. Znając język angielski można w internecie zdobyć wiele darmowych pozycji do nauki obcych języków. To tak nawiasem mówiąc. Greka i hebrajski pomagają w jeszcze lepszym zrozumieniu przekazu Słowa Bożego.

Gdy poczułem się już na siłach, by z modlitwą przestudiować księgę Daniela (zwłaszcza rozdział ósmy ? kluczowy dla adwentyzmu) zarówno w języku hebrajskim jak i greckim, aby

jeszcze bardziej umocnić się w wyznawanej przeze mnie dotychczasowej interpretacji prorocstw, odkryłem, ku mojemu zaskoczeniu, że kilka kwestii akcentowanych przez adwentyzm w ósmym rozdziale księgi Daniela nie ma pokrycia w tekście hebrajskim, a nawet greckim. Pomyślałem, że pewnie moja znajomość tych języków jest chyba jeszcze niewystarczająca. Odłożyłem więc studium księgi Daniela na bok, ale cały czas miałem taki wewnętrzny nacisk (znacie to pewnie ze swojego doświadczenia, gdy nagle z niewiadomych przyczyn macie nieodparte przekonanie do zrobienia czegoś), aby wreszcie sumiennie przestudiować wszystkie okresy prorocze z księgi Daniela (1260, 1290 oraz 1335 lat). Podałem się temu wewnętrznemu głosowi i usiadłem do analizowania faktów. Zacząłem od daty 538r. n.e., która daje początek ? według adwentyzmu ? supremacji papieskiej. I tu spotkało mnie kolejne rozczarowanie, ponieważ adwentystyczne argumenty prezentowane na rzecz daty 538r. n.e. nie miały potwierdzenia w historii. Postanowiłem się temu jeszcze bardziej przyjrzeć.

Zacząłem zgłębiać historię wczesnego kościoła chrześcijańskiego przez pryzmat publikacji różnych autorów. Moja biblioteczka domowa powiększała się z każdym tygodniem o nową pozycję historyczną. Sięgałem nie tylko po polskie opracowania, które omawiały okres VI wieku po Chrystusie, ale korzystałem także z zagranicznych, które również w najmniejszym stopniu nie potwierdziły tego, co adwentyzm upatruje w dacie 538.

Zacząłem jeszcze bardziej wołać do Boga w modlitwie, pytając: "O co w tym wszystkim chodzi?" Rozpocząłem spisywanie swoich przemyśleń, podając liczne odnośniki do różnych książek wielu autorów, na dowód braku poparcia ze strony nauki i historii dla interpretacji adwentystycznej. Nie wiedziałem wtedy, że do podobnych wniosków dochodziło wielu ludzi na przestrzeni całego XX wieku. Dowiedziałem się o tym całkiem niedawno.

Niektóre swoje przemyślenia publikuję tu na tej stronie internetowej ? www.Jeszcze7000.org

Proszę, aby każdy z Was dołożył starań i przebadał gruntownie to, w co wierzy (Dz 17,11). Nie pragnę, aby ktoś mi wierzył na słowo. Pragnę, by każdy stał mocno na fundamencie Słowa Bożego.

To doświadczenie, w jakim znajduję się od ostatnich kilku miesięcy, jeszcze bardziej umocniło moją więź z Bogiem. Wymusiło ono na mnie szukanie ratunku jedynie u samego Boga. Tylko On może dać odpowiedź na pytanie, gdzie leży prawda i co się za nią kryje. Miałem przecież wiele pytań, np. jak liczyć te wszystkie okresy prorocze. Odkąd? Dokąd? Co z małym rogiem? Kim jest antychryst? Itd. Nie chciałem polegać na ludzkich interpretacjach, więc z tymi pytaniami udałem się w modlitwie przed tron Boga.

Doświadczenie to upewniło mnie także w tym, że poznawanie Boga (J 17,3), Jego woli, Jego Słowa jest progresywne. Wcześniej tego nie rozumiałem tak do końca, ponieważ miałem wszystkie prawdy wiary podane na adwentystycznej tacy. Nie musiałem wtedy pytać Boga o to, co znaczy okres 1260 lub 1290 lat. Wystarczyło otworzyć komentarz biblijny KADS, aby zapoznać się z daną kwestią. Każdy z nas jednak musi samemu studiować Biblię, o czym mówi

nawet jedna pieśń adwentystyczna o numerze 77:

*1. Badaj swą Biblię, badaj ją często, szukaj w niej Prawdy dzień i noc,
Ona nad grzechem da ci zwycięstwo, wleje ci w serce łaski moc!*

Ref.:

*Więc Biblię swą badaj usilnie, niech słowa jej w twych uszach brzmią!
Chciej prawdy jej stosować pilnie i w sercu twym niech zawsze tkwią.*

*2. Badaj swą Biblię, w niej znajdziesz skarby, których szukałeś długo już, Skarby zbawienia
dla twojej duszy, lecz ty Mu w zamian serce złóż.*

*3. Badaj swą Biblię, badaj ją pilnie, ona sił Ducha doda ci,
Dusze zbłąkane wzywaj usilnie, aby do Zbawcy swego szły!*

Adam Gołębiowski
info@jeszcze7000.org